

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Beniamina Bukowskiego pt.
*Przeszłość jako powtórzenie. Inspiracje historyczne i ich rola w
autorskiej praktyce reżysersko-dramaturgicznej na przykładzie
spektaklu „Arianie” i wybranych aspektów innych realizacji
własnych na tle strategii obrazowania historii w teatrze współczesnym*

Tomasz Kubikowski

Rozprawa doktorska mgra Beniamina Bukowskiego jest na tle innych, dotąd mi znanych podobnych prac nietypowa. Stanowi ona bowiem teoretyczny komentarz nie tyle do jednego wybranego dzieła autora, ile do całego ważnego wątku jego twórczości: tytułowi *Arianie* stanowią tylko dominujący punkt szerszego krajobrazu, nie wypełniając go w całości; autor rozpędza się aż od studenckiego *Kaliguli*, aby przez szereg innych swoich prac dojść aż do *Baśni o węzowym sercu*. Prócz szerszej perspektywy daje to pogłębioną autorefleksję o jego artystycznym i intelektualnym rozwoju, pozwala przedstawić proces, nie zaś jedynie pojedyncze osiągnięcie.

Cały zaś przegląd zajmuje dalszą, objętościowo mniejszą część rozprawy, następującą dopiero po nadzwyczaj obszernej części teoretycznej, zajmującej się poruszonymi zagadnieniami z tak dużym zacięciem systematycznym, że czytelnik musi sobie chwilami przypominać, iż nie ma do czynienia z rozprawą teatrologiczną, stawiającą sobie zadanie pełnego opisu obszaru, a tylko z systematyzacją roboczą, nakierowaną na cel, którym jest zarysowanie własnej strategii twórczej, prezentacja jej założeń i wskazanie

najistotniejszych – wedle świadomości autora/twórcy – stojących przed nim wyzwań.

Początkowa część pracy zarysowuje – może nie tyle stan badań, ile stan polskiej świadomości badawczej na temat teatru historycznego, wyznaczony dziś głównie przez przekład dzieła Freddiego Rokema. Doktorant wdaje się w obszerną i szczegółową polemikę z izraelskim badaczem. W polemice tej wyraźnie uwidocznia się jego filozoficzne wykształcenie: maszynerią pojęciową operuje profesjonalnie, wywód prowadzi finezyjnie, przekonywająco i przy tym rzetelnie, trafnie dobiera argumenty, umiejętnie wskazuje ograniczenia i mielizny wywodu adversarza. Cała ta część pracy zasługuje na wysoką pochwałę i mogłaby właściwie stanowić oddzielne teatrologiczne studium, wykonane wedle wszelkich prawideł sztuki. Właściwie jedyna uwaga doktoranta na temat Rokema, która należałoby tu zakwestionować, pada w przypisie i nie ma żadnego wpływ na wywód: jest to stwierdzenie o „specyfice instytucjonalnego teatru anglosaskiego, w którego kontekście wychowany został badacz” (przyp. 25 na s. 25). Rokem wychował się w Szwecji; dorosłe życie i karierę akademicką prowadzi w Izraelu i jeśliby szukać gruntu i kontekstu jego refleksji, to właśnie tam: w intensywnym, masowym, społecznie ważnym i nadzwyczaj wspólnotowym życiu teatralnym Izraela, nader różnym od sytuacji w jakimkolwiek znanym mi kraju anglosaskim. Wspominam o tym dla porządku, bo jak się rzekło, wpływu na myśl mgr. Bukowskiego ta nietrafna uwaga nie ma i znów: nie kompleksowej analizie twórczości Rokema jego rozprawa jest poświęcona; polemika z tym badaczem stanowi ledwie punkt odbicia do dalszych wywodów.

Drugim myślicielem, do którego doktorant się odwołuje, jest Pierre Nora. (Tu znów uwaga: nie jest on historykiem „szkoły z Annales” – s. 39 – lecz

„szkoły «Annales»”, gdyż „Annales” to czasopismo, nie miejscowość). Te odwołania są już o wiele bardziej punktowe i mniej polemiczne; wskazują raczej punkty wyjścia własnych rozważań autora niż obcy system pojęciowy, który należy przewyciężyć i wyjść poza jego obszar. W jeszcze większym stopniu odnosi się to do trzeciego patronującego rozprawie p. Bukowskiego autora – Gilles’a Deleuze’a – którego klasyczne już i wspaniałe rozważania z *Różnicy i powtórzenia* autor obiera wręcz za drogowskaz w swoich własnych rozmyślaniach i za podstawowy punkt odniesienia swej teoretyzującej wrażliwości. I znowu: taki wybór patrona można tylko pochwalić i uszanować.

Drużga część pracy stanowi próbę roboczej systematyzacji pola i przede wszystkim do niej odnoszą się moje uprzednie uwagi na temat owego „roboczego” charakteru. Trzeba od razu powiedzieć, że stosunek teatru do historii *sensu largo* to zagadnienie olbrzymie, że próba systematycznego i zarazem wyczerpującego jego opisu zapewne w ogóle przekroczyłaby ramy rozprawy doktorskiej nawet wyłącznie temu poświęconej i że w związku z tym, dająca się zauważyć w tej części rozprawy wybiórczość jest nieodzowna, ściśle związana z naczelnym zadaniem i podstawowym charakterem tej rozprawy, i w związku z tym nie można czynić z niej najmniejszego nawet zarzutu. Jasne jest też jednak, że choć autor bierze na warsztat wiele wariantów relacji teatr–historia, co najmniej równie wiele wariantów potencjalnych, uprawianych dziś, lub chwilowo nieobecnych, jednakże wciąż jak się zdaje latentnych, na ów warsztat nie trafia. Aby nie rozwodzić się nad tym, nie być jednak gołosłownym: nie sposób wyobrazić sobie dzisiejszej kompletnej panoramy teatru historycznego w Polsce bez spojrzenia na oszołamiający sukces musicalu 1989. Trudno z kolei byłoby wnikliwiej nań patrzeć, nie przywołując, chociażby dla zarysowania różnic, podobnych mu dzieł „z epoki”, na czele z *Kolędq–nockq* Brylla/Trzcińskiego (też musical!),

ale i szeregiem dzieł, dramatyzujących wydarzenia polskich lat osiemdziesiątych i przecież już wtedy mających charakter dramatu historycznego, ale powstających z poczuciem, że oto kategoryzuje się „historię bieżącą”, wydarzenia na naszych oczach, o których już wiemy, że mają rangę historyczną. Pomyślmy chociaż o ciekawym, bo z kolei pisany z obcej perspektywy *Squaring the Circle* Toma Stopparda... na tym kończę wątek, bo jak się rzekło, prowadzi on już poza założone granice rozprawy doktorskiej i służy tylko podkreśleniu jej podstawowych założeń.

Te zaś – kiedy na koniec weźmiemy pod uwagę przygotowany tak obszernymi wywodami abstrakcyjnymi przegląd dzieł własnych – zostały w rozprawie spełnione – jak sądzę – celująco. Jestem całkowicie przekonany, że dzieło i towarzysząca mu rozprawa teoretyczna p. Beniamina Bukowskiego całkowicie spełniają kryteria wymienione w art. 187 ustawy „Prawo o Szkolnictwie wyższym i nauce”. Doktorant zademonstrował w rozprawie rzetelną i ponadprzeciętną wiedzę teoretyczną w uprawianej przez siebie dyscyplinie, w szeregu dzieł na czele z *Arianami* – umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej i wreszcie, zgodnie z punktem 2 powołanego artykułu, oryginalne dzieło artystyczne połączone z równie oryginalnym rozwiązaniem towarzyszących mu problemów teoretycznych. Z pełnym przekonaniem wnoszę zatem o przyjęcie rozprawy i o dopuszczenie mgr. Beniamina Bukowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Tomasz Kubikowski